

Sprawozdanie

komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich
w r. 1897/8 na podstawie sprawozdania Rady szkolnej krajowej.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 18. lutego z. r. Sejm na wniosek komisji szkolnej, oraz posłów Bernadzikowskiego, Fruchtmana i Goldmana powziął — oprócz uchwały przyjęcia do wiadomości sprawozdania Rady szkolnej — następujące wnioski:

II. Sejm wzywa Radę szkolną krajową by nad tem czuwała, ażeby przymus szkolny ściśle i w należytym czasie był wykonywany i ażeby grzywny za nieposyłanie dzieci do szkół, w myśl art. 35. i 36. ust. z d. 23. maja 1895 nakładane, prawdziwo i bez zwłoki były ściągane.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przyspieszył założenie nowych seminariów nauczycielskich.

IV. Wzywa się Radę szkolną krajową, by opiekując się nauką gimnastyki w szkołach ludowych, poleciła Radom szkolnym okręgowym, aby nauka gimnastyki w tych miastach, w których towarzystwa sokole oświadczają gotowość bezinteresownego prowadzenia ćwiczeń gimnastycznych, nauka gimnastyki odbywała się w budynkach sokolich aż do czasu, w którym szkoły zaopatrzone zostaną w sale i boiska gimnastyczne.

V. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przyspieszył założenie i wprowadzenie w życie zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych.

O wykonaniu powyższych rezolucji zawiera sprawozdanie Rady szkolnej krajowej następujące szczegóły.

Re z o l u c y a II. Liczba dzieci uczęszczających na naukę codzienną do szkół publicznych, prywatnych, wyższych i pobierających naukę w domu wzrosła w ubiegłym roku o 24.780, liczba uczęszczających na naukę codzienną do szkół publicznych o 21.915.

Uważając uchwałę Sejmu za silne poparcie swoich dotychczasowych zabiegów ku utrwaleniu frekwencji, Rada szkolna krajowa podała ją do wiadomości Rad okręgowych i miejscowych i Zarządów szkół z wezwaniem, „ażeby z nowym rokiem szkolnym tem usilniejszych w swoim zakresie działań dołożyły starań celem zapewnienia szkołom należytej i regularnej frekwencji“.

W właściwym pojmowaniu kierunku przez Sejm wskazanego Rada szkolna stara się z jednej strony ile tylko można ułatwiać dzieciom uczęszczanie do szkół, z drugiej zaś przymus jak najściślej wykonywać tam, gdzie nieuczęszczanie absolutnie nie da się usprawiedliwić. Środki zarządzane w pierwszym kierunku są: nauka półdzienna, dogodny rozkład godzin, bezpłatne rozdawanie książek i przyborów szkol-

nych, nawet odzieży, — w drugim: wymaganie regularnego uczęszczania zaraz na początku roku szkolnego, ściśle wykazywanie wcale nie, albo nieregularnie uczęszczających, nakładanie nietylko, ale i ściąganie grzywien w krótszym niż dotąd czasie. Z tem łączy się przy nauce dopełniającej zredukowanie jej trwania na 6 miesięcy, od 15. października do 15. kwietnia, tak, aby dorastająca młodzież mogła być pomocną rodzicom w porach roku wymagających najwięcej pracy przy gospodarstwie rolnem. Skierowanie zaś tej nauki coraz więcej na tory praktyczne powinno i młodzież tę do uczęszczania i rodziców do posyłania dzieci zachęcać.

Wobec tych wszystkich ułatwień i starań odpadają już nietylko powody, ale i wymówki wszelkie przeszkadzające regularnemu odbywaniu nauki, a spodziewać się należy, że przy taktownem i sprężystem postępowaniu inspektorów oraz starostów jako przewodniczących Rad okręgowych, niedostateczna dotąd na III. i IV. stopniu nauki codziennej i przy nauce dopełniającej frekwencja stale i szybciej się podniesie.

Rezolucya III. Liczba seminaryów nie powiększyła się w ubiegłym roku, otwarto tylko dalsze klasy w seminariach poprzednio nowo założonych i poczyniono przygotowania celem założenia dwóch dalszych, jednego w Białej, drugiego w Załeszczkach.

Co do pierwszego zaznaczyć wypada, że gmina miasta Biały nie chce ponosić żadnych ofiar na rzecz tak użytecznego zakładu, podczas gdy bialska Rada powiatowa zobowiązała się do datku jednorazowego 3000 zł. i właściciel Hałcnowa ofiaruje grunt pod budowę, na ogród i pole szkolne. Pertraktacye są w toku.

W Załeszczkach, dzięki ofiarności gminy, która daje grunt i subwencję 600 zł. przez 4 lata, Rady powiatowej (40) zł też przez 4 lata) i Barona Brunickiego (drzewo opałowe przez ten sam przeciąg czasu), seminaryum otwarte będzie w bieżącym roku.

Rezolucya IV. W myśl tej rezolucyi Rada szkolna poleciła Radom okręgowym, ażeby weszła w rokowania z towarzystwami sokolemi o bezpłatne udzielanie nauki gimnastyki tam, gdzie sal i boisk niema. O wyniku tych rokowań niema wzmianki. Tymczasem nauka gimnastyki bywa udzielaną systematycznie w 300 szkołach, które mają odpowiednio urządzone sale i boiska. Zresztą musiano się ograniczyć do wolnych ćwiczeń i zabaw na podwórzu szkolnem. Chodzi tu oczywiście o szkoły wyższego typu. Komisya jednak sądzi, że takie ćwiczenia mogłyby odbywać się także z korzyścią dla młodzieży w szkołach wiejskich w ogrodach szkolnych.

Rezolucya V. Trudności w ustanowieniu odpowiednich nauczycieli religii mojżeszowej były te same, jak w r. z. O szczegółach Komisya tu nie wspomina, są one zawarte w sprawozdaniu o czynności Dep. II. Wydziału krajowego.

Zwracając się do innych części sprawozdania Rady szkolnej krajowej, spotykamy się w zwykłych wykazach statystycznych z następującymi cyframi.

Liczba nauczycieli kwalifikowanych wzrosła od poprzedniego roku o 322, niekwalifikowanych o 65, razem o 387. Egzamin dojrzałości złożyło w r. 1897 uczniów seminaryów 227, externistów 48, razem 275; z tych tylko 199 wstąpiło do służby. W r. 1898 złożyło egzamin uczniów 247, externistów 37, razem 284, a wstąpiło do służby 223. Kobiet zdało egzamin 314, wstąpiło do służby tylko 156, a 158 poświęciło się innym zawodom. Z początkiem roku bieżącego zapisało się w seminariach:

uczniów	1720
uczennic	679
razem	<u>2399</u>

o 50 więcej uczniów, o 4 więcej uczennic niż w roku poprzednim. W powyższych wykazach nie liczy się praktykantów.

Co do liczby zatem sił nauczycielskich okazuje się dość znaczny postęp, — postęp jednak o tyle nie wystarczający, gdyż wpływa on prawie wyłącznie na pomnożenie liczby klas (154 więcej niż w z. r.) a wcale nieznacznie na liczbę szkół.

Jednoklasowych szkół nawet było w ubiegłym roku o 30 mniej (wskutek przekształcenia ich na dwuklasowe), pięcioklasowych o 1, sześcioklasowych o 10 mniej, za to dwuklasowych więcej o 61, czteroklasowych o 21, siedmio- i więcej klasowych o 14 więcej, — ogółem więcej o 55. Nauczyciele nowo przybywający przeznaczeni bywają, jak podaje Rada szkolna, przedewszystkiem dla zapewnienia czynności wszystkim szkołom czynnym, następnie dla otwarcia tych szkół, które są nieczynne, chociaż posiadają odpowiednie budynki, a dopiero po zaspokojeniu tych

potrzeb wolno ich umieszczać w szkołach więcejklasowych lub w szkołach świeżo zorganizowanych. Pomnożenie zatem liczby nauczycieli nie pociąga za sobą zakładania większej liczby owych szkół jednoklasowych, które właśnie dla tylu gmin zupełnie szkoły pozbawionych tak bardzo byłyby pożądanymi.

Wobec tego podniesiono w Komisji, że w miejscowościach, zwłaszcza górskich, gdzie szkoły nie ma, a może jeszcze długo nie będzie, a znajduje się ochronka zaopatrzona w siły zdolne do nauczania, należałoby ochronkom tym ułatwiać otwieranie szkoły, która pod względem religijno-moralnym i wychowawczym mogłaby tylko dobry wpływ wywierać na ludność, a przy dobrej woli uczących, i życzliwej pomocy inspektora pojawiające się pod względem dydaktycznym niedostatki dałyby się w krótkim czasie usunąć.

Obecny na posiedzeniu p. wiceprezydent Rady szkolnej krajowej oświadczył, że tam gdzie istnieje szkoła publiczna, Rada szkolna nie może pozwalać na to, aby w ochronce uczone były dzieci w wieku szkolnym będące. Gdzie jednak nie ma szkoły publicznej, a istnieje ochronka, tam Rada szkolna zgadza się na umieszczenie szkoły publicznej w ochronce, jeżeli osoba prowadząca ochronkę posiada chociażby formalnie nie stwierdzone wykształcenie niezbędne do udzielania nauki elementarnej.

„Praca organizacyjna“, pisze Rada szkolna, „około typu wiejskiego ograniczała się głównie do przekształcenia szkół istniejących na więcej klasowe w tych miejscowościach, w których z powodu licznej frekwencji istniały od dłuższego czasu klasy nadetatowe“.

Nowe szkoły stara się Rada szkolna organizować w gminach, które dotąd były przydzielone do zakresu szkolnego gmin sąsiednich, ale z powodu odległości lub utrudnionej komunikacji nie mogły korzystać ze szkoły, do której były przydzielone.

Akcyja budowy nowych szkół, lub przebudowania i powiększenia istniejących postępuje też zwolna, a na razie nawet wstrzymana jest, wskutek wyczerpania funduszu przez Sejm na zasiłki przeznaczonego. Do sprawozdania Rady szkolnej dodany jest wykaz budynków, wybudowanych albo rozpoczętych w latach 1895, 1896, 1897 i 1898, lub których wykonanie orzeczono przy pomocy zasiłku krajowego.

Z tego wykazu powzięła Komisya przekonanie, że w niejednym wypadku nie dość oszczędnie budowano, pomimo że Rada szkolna w swoim, Komisji zakomunikowanym okólniku z 6. marca z. r. sama strony konkurencyjne do oszczędności nawoływała. Koszta budowy naturalnie różnią się według cen miejscowych, a także zależne są od tego, czy czynniki miejscowe chcą i potrafią prowadzić i nadzorować budowę należycie, lub czy się je odda przedsiębiorcy, i czy taki przedsiębiorca nie zechce wyzyskać sytuację stworzoną przez brak konkurencyi i nadzoru. Niejedna szkoła także więcej kosztuje dla tego, że przy szkołach n. p. nazwanych w wykazie trzyklasowymi, dodane bywają nadliczbowo jedna, czy dwie sale w celu późniejszego przekształcenia szkoły na więcejklasową, co spowoduje od razu znaczniejszy wydatek. Przy mniejszem wreszcie obciążeniu i stron konkurencyjnych i funduszu krajowego możnaby w tym samym czasie większą liczbę szkół postawić. Dlatego Komisya mniema, że Rada szkolna powinna nadal dążyć przy tych budowlach do możliwej oszczędności. Na razie bowiem, pomimo, że wpływają ciągle dalsze żądania o budowę szkół przy pomocy zasiłków krajowych, Rada szkolna mając kredyt na ten cel na lata 1899 i 1900 już naprzód zaangażowany, musiała akcyję w tym kierunku zatrzymać, odracząc budowę na r. 1901, 1902 i 1903.

Przechodząc do rozwoju szkolnictwa ludowego pod względem organizacji i nauki, podaje Komisya ze sprawozdania Rady szkolnej następujące szczegóły, zaliczając do niektórych swoje uwagi.

Przy szkołach t. z. wyższego typu t. j. miejskich, w miarę wzrastającej frekwencji Rada szkolna przekształca pięcioklasowe szkoły mieszane w osobne szkoły męskie i żeńskie, także w sześcioklasowe, a ostatnie w szkoły wydziałowe, — tam zaś, gdzie się frekwencya zmniejsza, zamienia się na odwrót szkoły pięcio- na cztero-klasowe.

Szkół wydziałowych męskich istnieje obecnie 15, a w miarę dopełnienia warunków jeszcze tyle przybędzie. Żeńskich szkół wydziałowych jest dotąd trzyklasowych 14, pięcio- i sześcioklasowych 7, których organizację pozostawiono zupełnie inicjatywie stron konkurencyjnych, — przykład do naśladowania może w niejednym innym wypadku. Dwie cztero-klasowe istnieją jako nieuregulowane.

Frekwencya w szkołach miejskich wzrasta ciągle, niemniej w szkołach wydziałowych, a zwłaszcza ten ostatni objaw uważa Komisya za dowód, że ich orga-

nizacya w ogólnych swych zarysach odpowiada celowi, oraz że społeczeństwo zaczyna należycie cenić korzyści z temi szkołami połączone; dla wielu bowiem uczniów, którzyby zmarnowali w szkołach średnich, znajdzie się tu droga zdrowego rozwoju i lepszej przyszłości w kierunku zawodów praktycznych, handlu, przemysłu, ewentualnie w zawodzie nauczycielskim. Szkołom wydziałowym żeńskim oddawna już przyznano podobne zalety.

Przy wzmiance o książkach dla szkół wiejskich wyrażono w Komisji życzenie, aby Rada szkolna krajowa dążyła do obniżenia ceny elementarza przeznaczanego dla pierwszego stopnia nauki.

Co do samej nauki w szkołach wszystkich typów, zwłaszcza w szkołach wiejskich, sprawozdanie zeszłoroczne Komisji zwracało uwagę, że w niejednym przedmiocie tak książki jak i sposób uczenia potrzebuje zmiany i naprawy, podnosząc na razie głównie naukę religii, wreszcie rachunki i rysunki.

O rysunkach zauważyła Rada szkolna, że „pragnąc umożliwić ściśle przeprowadzenie planu naukowego szkoły wydziałowej męskiej w zakresie rysunków z wolnej ręki, wydała w roku ubiegłym książkę p. t. „Nauka rysunku elementarnego z modelu podług zasad perspektywy, oparta na poglądzie“, A. Stefanowicza“. Książka ta przeznaczoną jest dla szkół wydziałowych, tudzież dla VI. klasy i dla drugiego stopnia V. klasy szkół pospolitych. Nauka ta jednak nie mniej ważną jest dla szkół wiejskich, a nie mniej starannie powinna być na tem polu uprawiana. Wobec szczupłej ilości godzin temu przedmiotowi w szkołach niższego typu poświęconych i mniejszej stosunkowo wprawy u nauczyciela tej kategorii, nareszcie wobec rzeczywistej potrzeby tej nauki dla włościanina, ale potrzeby ograniczonej co do kierunku, sądzi Komisya, że należałoby materiał naukowy zmniejszyć, wzory i przykłady trudniejsze opuszczać, zezwalać jak dawniej na pomaganie sobie cyrklem, linijką, kropkami, wogóle zaś, dla całego typu niższego ograniczyć się, opuszczając ornamentykę, do najprostszego rysunku geometrycznego.

Rachunki uznane były już w zeszłorocznym sprawozdaniu Rady szkolnej za potrzebujące być skierowane „na właściwe tory“, ażeby zapewnić im „praktyczny skutek“, gdyż nauka ta dotąd „nie wykazuje pożądaných rezultatów“.

Od tego też czasu wydała Rada szkolna nowe (polskie i ruskie) podręczniki dla trzecio- i czteroklasowych szkół wiejskich, które jednak będą też zaprowadzone na III. i IV. stopniu nauki szkół jedno- i dwuklasowych, skoro się wyczerpią podręczniki obecnie używane. Komisya nie mogąc wschodźć w ocenienie tych najnowszych książek, może tylko wyrazić życzenie, żeby nietylko podręczniki, ale i sposób udzielania tej nauki odtąd lepiej odpowiadał swemu zadaniu. W tym celu potrzebnem jest podawać uczniom zagadnienia prościejsze, łatwiejsze, do pojęć dziecka zastosowane, do przyszłego zawodu jego przydatne i podawać zagadnienia w taki sposób, aby uczeń potrafił rozwiązać je samodzielnie.

Nie tak łatwo do przeprowadzenia, a przecież tak bardzo pożądane i upragnione są zmiany w nauce religii. Zbytecznym byłoby ponownie szczegółowo o tem wspominać. Dla członków Sejmu, dla kół fachowych i dla tej części społeczeństwa, którą sprawa wychowania żywo zajmuje, wystarczą odwołać się do tego, co zawierają od szeregu lat napisane przez różnych referentów sprawozdania Komisji sejmowej szkolnej. Chodzi tu, podobnie jak przy przedmiotach ściśle szkolnych, tylko że potrzeba tu spotęgowaną jest niezmiernie większą ważnością i doniosłością przedmiotu, — o zastosowanie i planu i metody i całego działania wychowawczego do pojęć dziecka, celem wyrobienia jego charakteru i układanie podstaw całego dalszego życia jego duchowego. Komisya szkolna może tylko w poczuciu obowiązku ponownie zwracać na te stosunki uwagę. Władze szkolne mogą ze swej strony wydawać zarządzenia tylko na podstawie postanowień władz duchownych. Nie wątpi Komisya, że kwestya ta jest u tych ostatnich przedmiotem zasadniczych i szczegółowych badań i że powzięte decyzje okażą się zbawienne dla młodych pokoleń, a tem samem dla całego społeczeństwa.

Tymczasem daty przytoczone przez Radę szkolną do nauki religii wymieniają tylko zaprowadzenie w obrębie diecezji tarnowskiej trzech nowych książek („Katechizm, — Etyka, Historia kościoła“), dla szkół wydziałowych, dalej „Bilszyj katechizm“ przeznaczony dla stopnia IV. szkół trzy- i cztero-klasowych i dla szkół więcej klasowych, oraz „Narys istorii cerkwy“ dla szkół wydziałowych.

Liczba nauczycieli religii na stałych posadach 139 — zmniejszyła się o jednego, tymczasowych 62 — zwiększyła się o 7, nauczycieli za remuneracją 191 —

zwiększyła się o 29. Duchowni ci udzielali nauki religii w szkołach cztero- i więcej klasowych i wydziałowych. W szkołach zaś jedno- do trzyklasowych uczyło z obowiązku duszpasterskiego 3.138 księży, o 124 więcej niż w roku ubiegłym. Księży zastępowało częściowo 306 nauczycieli, łącznie 280.

Od niedawna Rada szkolna zajmuje się specjalnie gorliwie, a to bardzo słusznie, nauką dopełniającą. Nauka ta rzeczywiście jest niezmiernie ważną dlatego, że za jej pomocą nabyta codzienną nauką wiedza zachowuje się dłużej w pamięci i mechaniczna wprawa w czytaniu, pisaniu i rachowaniu nie zostaje straconą. Zasługuje zatem na uznanie, jak to już zauważano przy omawianiu frekwencji, wszystko, co się robi w dwóch kierunkach, mianowicie: wymagając zaprowadzenia, ustalenia i dopilnowania ścisłej frekwencji, zarządza się równocześnie, co możliwe, ażeby frekwencją regularną umożliwić i aby ją czynić ponętniejszą. A więc naukę tę urządza się z ograniczeniem do zimowych miesięcy, plan nauki układa się doбором przedmiotów tak, ażeby i uczniom i rodzicom uwydatnić połączone z tą nauką korzyści. Nowe podręczniki zawierają głównie ustępy o rolnictwie, ogrodnictwie, chowie bydła, — następnie o ustroju gminy, powiatu, kraju i monarchii, oraz z dziejów monarchii austriackiej, wreszcie wzory stylu zastosowane do stosunków ludowych. Nadto organizuje Rada szkolna, t. zw. dopełniająca kursa rolnicze, w miarę jak przybywa sił nauczycielskich specjalnie uzdolnionych i w miarę żądania stron konkurencyjnych. Kursów takich jest dotąd 28. Przyszłość dopiero okaże, o ile kursa te będą z pożytkiem dla dorastającej młodzieży.

Podnieść należy wreszcie postanowienie, że „młodzież uczęszczająca na naukę dopełniającą będzie brała udział w ćwiczeniach religijnych, jakie władza miejscowa kościelna dla niej zarządzi, a władza szkolna przepisze. Jeżeli duszpasterz objawi życzenie, aby katechizacya z młodzieżą odbywała się w budynku szkolnym, wyda kierownik szkoły potrzebne zarządzenie i umieści omówione z duszpasterzem godziny w podziale godzin nauki dopełniającej“.

Myśl tę może Komisya tylko pochwalić, wyrażając nadzieję, że duchowieństwo jak najliczniej i jak najgorliwiej z tych zarządzeń korzystać zechce.

Starając się, aby nauka została udzielaną coraz staranniej i coraz więcej skierowaną ku praktycznym celom, Rada szkolna zajmuje się gorliwie dalszem kształceniem nauczycieli w gałęziach specjalnych. I tak: urządzono w Krakowie dla 10 nauczycieli z najbliższych powiatów kurs ogrodniczy, w Tarnowie kurs sadowniczo-ogrodniczy, taki sam w Stanisławowie i Rohatynie, kurs pomologii w Zaleszczykach, dwa kursa o uprawie tytoniu w Horodence i Jagielnicy, również dla kształcenia sił nauczycielskich do szkół wydziałowych: kursa matematyczno-rysunkowe dla 20 nauczycieli w Krakowie, dla tyluż we Lwowie, kurs matematyczno-przyrodniczy też we Lwowie.

Przyjście do skutku kursów w zakresie rolnictwa i ogrodnictwa, zawdzięcza się po znacznej części obywatelskiej pomocy moralnej i materyjalnej, nieraz nawet inicjatywie czynników nieurzędowych, a mianowicie Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie, Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego i jego Oddziałów, Towarzystwa uprawy tytoniu, Towarzystwa pedagogicznego.

Dalej przyznała Rada szkolna nauczycielom zasiłki na kurs zręczności (slójdu), który się odbył w Przemyślu kosztem Rady powiatowej, Ks. Adamowej Lubomirskiej i Ks. Władysława Sapięhy i kursu robót kartonowych urządzonego w Wiedniu.

Ze względu jednak, że nauka zręczności w szkołach wydziałowych nie może ograniczać się na jednym, owszem wymagać będzie rozszerzenia w różnych kierunkach, Rada szkolna wydelegowała profesora K. Bruchnalskiego, który w towarzystwie krajowego inspektora p. Baranowskiego, zwiedzał szkoły rzemieślnicze w innych krajach, a którego sprawozdanie posłuży za substrat do szczegółowych planów nauki zręczności w szkołach męskich.

Jeżeli do powyższych faktów dodamy jeszcze wzmiankę o konferencyach okręgowych, na których odbywają się także wykłady i demonstracye z zakresu nauk przyrodniczych, o konferencyach specjalnych dla nauczycieli wyższego typu, o podziale bibliotek okręgowych na tyle części, ile jest w okręgu szkolnym sądów powiatowych, a ułożeniu nowego regulaminu, to będziemy mieli mniej więcej całkowity obraz usiłowań władzy szkolnej, podjętych w kierunku ciągłego kształcenia nauczycieli, praktycznego rozszerzenia ich wiedzy, wzbudzenia w nich emulacyi i ambicyi, wprawienia ich w nauczaniu odpowiadającym planowi naukowemu.

Wiele jednak przy tej pracy nad zdrowym rozwojem nietylko wiedzy, ale i charakteru nauczyciela zależy od sposobu wykonywania nad nim prawidłowego nadzoru, a przed tem wszystkim od samych podstaw wykształcenia i wychowania, które przynosi ten nauczyciel ze seminaryum, względnie z domu rodzicielskiego, w ogóle z całego otoczenia, w którym on pierwsze lata młodości przepędzał.

O n a d z o r z e szkolnym dowiaduje się Komisya z przyjemnością, że dwie nowe posady inspektorów zostały systemizowane tak, że pozostanie już tylko 5 okręgów ze wspólnym na dwa okręgi inspektorem, dalej, że Rada szkolna „nie ustaje w usiłowaniach, zmierzających do ulżenia inspektorom w ich pracy biurowej“ i że „w tym celu wyjednała u p. Ministra podwyższenie ryczałtu na potrzeby kancelaryjne“, — wreszcie, że postanowiła „od r. 1899 ustanowić pomocniczego referenta z pośród nauczycieli za osobną remuneracją dla tych okręgów szkolnych, w których liczba klas wynosi przynajmniej 100, zaś dla okręgu lwowskiego zamiejskiego, liczącego 229 klas, dwóch referentów pomocniczych“.

O wyborze osób przeznaczonych na inspektorów i sposobie sprawowania tego urzędu wyraża się Rada szkolna jak następuje: „Pragnąc ułatwić inspektorom szkolnym okręgowym ile możności spełnianie ich trudnego zadania, stara się Rada szkolna krajowa usilnie o to, ażeby reprezentowali swój zawód z należytą powagą i godnością i świecili nauczycielstwu jako wzór, godny pod każdym względem naśladowania. W wyborze osobistości na posady inspektorskie kieruje się Rada szkolna krajowa jak największą ostrożnością i skrupulatnością. Zwraca mianowicie baczna uwagę nietylko na ich stopień wykształcenia i zawodowe uzdolnienie, ale kładzie też największy nacisk na nieskazitelność charakteru. Od inspektorów wymaga sumiennego, gorliwego i skutecznego wypełniania obowiązków. Przeciw wszelkim zaniedbaniom lub niewłaściwościom z ich strony występuje stanowczo i bezwzględnie. Z drugiej strony natomiast bierze ich także w obronę przeciw nieuzasadnionym napaściom, pochodzącym najczęściej od tych, którzy z rozmaitych pobudek radziby podkopać powagę i znaczenie ich urzędowego stanowiska“.

Słowem tym, niewątpliwie słusznym, Komisya dodać chyba tylko może życzenie, aby działanie Rady szkolnej krajowej w wyborze osób, w zachęcaniu i popieraniu ich, w podtrzymywaniu ich powagi, wreszcie w bezwzględnem skarceniu złego było zawsze szczęśliwem i skutecznem.

Wpływ ścisłego, bezstronnego, a przy tem życzliwego nadzoru nad nauczycielem ludowym musi być niewątpliwie bardzo wielkiej wagi. Głównym jednak czynnikiem, od którego zależy działanie i postępowanie tegoż nauczyciela przez cały przeciąg życia jego, stanowi, jak już wspomniano, pierwsze podstawowe wychowanie, mianowicie także seminaryum. Słusznie Rada szkolna w wykonywaniu poleceń Sejmu stara się o większą liczbę tych zakładów, a Komisya daje wyraz temu dążeniu, proponując ponownie w tym kierunku wniosku zeszlatorcznego. Ale analogicznie do szkół i do nauczycieli nie sama liczba, ale głównie jakoś stanowi ich wartość. Pod względem wychowania wedle sprawozdania Rady szkolnej, internaty, które również cieszą się poparciem Wys. Sejmu, okazują się pożytecznymi, a w ich rozwoju postęp. Komisya szkolna nie wątpi, że władza szkolna w każdym kierunku popierać będzie wszystko, co się przyczynić może do podniesienia poziomu myśli, uczuć, podstaw moralnych naszego nauczycielstwa i sądzi, że w tym celu trzeba będzie zastanowić się nad dalej idącymi, zasadniczymi kwestyami, przedewszystkiem, czy całe urządzenie obecne i seminaryów i internatów całkowicie odpowiada celowi.

W miarę, jak coraz wyraźniej w organizacji szkolnictwa ludowego przeważać będzie kierunek praktyczny, kierunek ten z natury rzeczy będzie musiał być uwydatniony w równej mierze w organizacji zakładów wychowujących nauczycieli. A tu zaraz nasuwa się szereg pytań, jak n. p. czy internaty nie powinny być ściśle połączone z seminaryami, czy nie powinno się dążyć do zakładania większej liczby tych zakładów, ale w mniejszych rozmiarach dla znacznie mniejszej w każdym z nich liczby uczniów, — czy część ich nie powinna być umieszczana w pobliżu mniejszych miast, gdzieby można wychowywać przyszłych wiejskich nauczycieli w wiejskiej niejako atmosferze, obznajamiając ich z góry już z warunkami ich przyszłego życia i działania.

Te i podobne zagadnienia powinny być zdaniem Komisji szkolnej przedmiotem badań i zastanowienia władzy naszej szkolnej. Od szczęśliwego ich rozwiązania bowiem zależeć może prawidłowy rozwój naszego szkolnictwa.

Na końcu Komisya szkolna wspomina o przydzielonych jej, a odnoszących się do tego przedmiotu petycyach Wydziałów powiatowych w Limanowie, Łańcucie, Nisku i Tarnobrzegu.

Petycyje te proszą o zmianę systemu, czyli planu nauk w szkołach ludowych wiejskich w tym kierunku, ażeby tam, obok przedmiotów obecnie w nim zawartych uwzględniono więcej niż dotąd naukę rolnictwa, gospodarstwa w ogóle, ogrodnictwa, pszczelnictwa i t. d. Petenci wychodzą z założenia, jakoby wiadomości mające przysposabiać przyszłego rolnika do swego zawodu, mogły być w sposób wyczerpujący udzielane w szkole ludowej i jakoby obecnie wcale nie były udzielane.

Otóż pierwsze jest co najmniej wątpliwe, a drugie nie zgadza się z rzeczywistym stanem rzeczy. Szkoła nigdy praktyki żadnego zawodu nie zastąpi. Życzenie zaś petentów, o ile ono tyczy się uwzględnienia rolnictwa i t. d. przy wykładach, właśnie w ostatnich latach coraz więcej jest już uwzględniane. W podręcznikach przeznaczonych dla III. i IV. stopnia nauki codziennej w szkołach wiejskich, zwłaszcza w książce obecnie wydanej dla nauki dopełniającej, wspomniane przedmioty są umieszczone. Nadto, jak już przytoczono w tem sprawozdaniu, w 28 miejscowościach zaprowadzono osobny kurs rolniczy dla dorastającej młodzieży. Jeśli liczba tych kursów jest jeszcze szczupłą, pochodzi to z braku sił nauczycielskich odpowiednich, a jeżeli po szkołach niejedyn nauczyciel wykłada dotyczącą naukę może bez dostatecznej fachowej znajomości rzeczy, to wynika stąd, że dopiero od niedawna nauka ta w seminariach jest zaprowadzoną. Dążenie zatem ze strony petentów, aby naukę szkolną w tym kierunku uzupełniono, jest słusznem, tylko zajmując się tak gorliwie tym przedmiotem, wiedzieć powinni, że to czego sobie życzą i tak zaprowadza się stopniowo, w miarę sił i możliwości. Przedewszystkiem Wydziały powiatowe powinny postarać się o zaprowadzenie w ich powiecie kursów rolniczych. W ogóle szkolnictwo ludowe od kilkunastu lat z całą świadomością celu jest skierowane ku uwzględnieniu, pielęgnowaniu i rozszerzeniu praktycznej strony nauki, ku przygotowaniu młodzieży, o ile do tego szkoła zdolną jest, do przyszłego zawodu ucznia. Komisya szkolna od szeregu lat kierunek ten popiera, Sejm go uchwałami swemi utwierdza.

W niniejszem także sprawozdaniu wskazuje Komisya na potrzebę rozwoju seminariów w kierunku żądanym przez petentów. Dlatego uważa komisya, że petycyje dotyczące można uważać jako na razie tem sprawozdaniem załatwione.

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w r. 1897/8 przyjmuje się do wiadomości.

II. Wzywa się c. k. Rząd, aby i nadal zakładał nowe seminaria nauczycielskie męskie.

III. Uważa się petycyje Wydziałów powiatowych w Limanowie, Łańcucie, Nisku i Tarnobrzegu ll.: 537, 132, 480 i 522 jako powyższem sprawozdaniem załatwione.

Lwów, dnia 28. lutego 1899.

Przewodniczący i sprawozdawca:

Czartoryski.

